



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 21 Kwietnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 95.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłaniem do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i 1/2 tekstu za wiersz lub jego
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i 1/2 kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

20 kwietnia.—Urządowo.

Z terenu zachodniego.

W Szampani atak nasz, za pomocą podkopów, robi postępy.

W Argonach nie udał się atak francuski na północ od Le Tour de Paris.

Między Mozą i Mozela, ożywio- walci artyleryjskie toczyły się u lko w pojedynczych miejscach.

Atak francuski pod Flirey zła- mał się w ogniu naszym.

Pod Croix de Carmes wdarły się wojska nasze, po wysadzeniu kil- ku strażnic, do nieprzyjacielskiej głów- nej pozycji i zadały przeciwnikowi silne straty.

W czasie walki oddziałów wy- wiadowniczych na zachód od Avriko- wrt wzięto wczoraj szturmem z po- wrotem wieś Embermenil, po przej- ściowym opróżnieniu jej.

W Wogezach na wyżynach Sil- lackerkopf, na północny zachód od Metzeralu, rozbił się atak nieprzyja- cielski, wśród ciężkich strat dla fran- cuskich strzelców alpejskich.

Podczas ataku na wierzchołku Hartmannsweilerkopfu, zdobyto na zboczu północno-wschodnim, kilkaset metrów terenu.

Z terenu wschodniego.

Położenie wschodnie jest nie- zmienione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Rosja wobec bezbronnych narodów.

Dziennik szwajcarski „Gazette de Lausanne” z dnia 1 marca zamieszcza ar- tykuł pod tytułem „Le rouleau chez lui”, w którym autor wypowiada zasadę, że o- bowiązkiem prasy krajów neutralnych, w tych czasach światowej zawieruchy, jest o- sądzić z zupełną obiektywnością zdarzenia chwili obecnej, aby świat wyrobił sobie na tej podstawie sąd taki, jaki w przyszłości bezstronna historia przeprowadzi.

„My—pisze autor — występujemy tu- taj w obronie tych wszystkich, którzy po- krzywdzeni zostali podczas obecnej wojny, my stać musimy na straży zasad i popie- rać szlachetność idei wobec rozpasanych ambicji.”

Głównie zwraca się autor przeciw Rosji i jej polityce wewnętrznej, która wo- bec narodów poddanych jej panowaniu wy- stępuje z niestęchaną bezwzględnością i srogoscią.

„Ody na początku wojny we wszyst- kich państwach — pisze autor — wszystkie stronnictwa połączyły się, rząd rosyjski da- lej przesładowe socjalistów, mimo, że dali dowody swej lojalności. Pięciu posłów do Dumy, bez żadnego ważnego powodu, mi- mo ich nietykalności poselskiej, areszto-

wano; a jeszcze chyba bardziej oplakany jest los innych socjalistów, nie stojących pod strażą nietykalności. Gdy Burcew, zmylony pogłoskami, krążącymi w pa- ństwach sprzymierzonych, które ogłaszały o- gólną amnestję dla wszystkich przestępców politycznych—powrócił do ojczyzny, uwię- ziono go natychmiast. Po trzech miesią- cachi aresztu śledczego—sąd skazał go na wygnanie na Sybir.

Zdawałoby się, że mądrość polityczna nakazuje w czasie wojny stosować wobec narodów poddanych system mniejszego u- cisku. Niestety, rząd rosyjski nie uznaje polityki takiej. I tak, w Finlandji, bez żadnego powodu, począł łamać ostatnie pozory au- tonomji, wydając nowe prawa, a prezesa Sejmu, M. Swinhönda, który odmówił pod- pisu [na pewnych ukazach, aresztowano i wywieziono.

Tak samo w Polsce. Łatwo zrozu- mieć niepokój Polaków i ich małe nadzie- je wobec manifestu w. księcia.

Delegacji polskiej, która miała ofi- cjalnie podziękować za manifest — car nie przyjął. A manifest ten w. księcia nie był zupełnie „ukazem”, noszącym podpis cara, lecz zwykłym manifestem, ogłoszonym przez generalissimusa, z chwilą wkroczenia na terytorjum nieprzyjacielskie. Nacjonalisci rosyjscy, potężniejsi obecnie, niż dawniej, nie wahają się głosić, że obietnica taka i w tych warunkach dana, nie obowiązuje zu- pełnie panującego, który uchylił się od jej spełnienia.

A może należy osądzać zamiary rzą- du rosyjskiego wedle miary postępowania w zajętej chwilowo Galicji? To postępo- wanie, prawdę powiedziawszy, zupełnie ut- wierdza obawy Polaków, a nawet Rusi- nów.

W Galicji zachodniej gubernator Bo- brinskij ogłasza, że „z radością zastosuje zasady proklamowane w manifestie głów- nego wędza”, lecz nie ścierpi absolutnie „żadnego wrogiego objawu, skierowanego przeciw kościołowi prawosławnemu”. Tym- czasem nie potrzebne tu zupełnie „zasady manifestu”, gdyż kraj ten od dawna ma autonomję, a kościół prawosławny nie ist- nieje w Galicji zachodniej. Jeżeli więc gu- bernator wspomina o kościele prawosław- nym, to zamierza sprowadzić do kraju chy- ba Rosjan. Taki też wniosek wysnuli Po- lacy ze słów jego i to ich bynajmniej nie zachwyca.

Jeszcze mniej pocieszające są ziami- ry nowego gubernatora wobec Galicji wschodniej. „Wprowadzę — powiedział — język rosyjski, prawa i instytucje rosyjskie, ale powoli... Na razie ograniczam się do mianowania gubernatora, naczelników po- wiatów i policji rosyjskiej”. Gubernator rosyjski nie kryje się zatem z zamiarami swemi co do Galicji wschodniej. Jest ona, nie powiemy jeszcze, że skazana, ale prze- znaczona, by stała się „ziemią rosyjską”. To jest dla Polaków i dla Rusinów wielką stratą. Rusini mają, jak Polacy, swój ję- zyk, swoją cywilizację, religję i ściśle o- kreślone aspiracje. Prawda, że Rusini za- winili, występując wrogo wobec Polaków, lecz sprawa ich jest nie mniej sympatycz- ną i powinna być także drogą dla libera- lizmu zachodniej Europy. Program Bo- brińskiego jest więc tak dla Polaków, jak i dla Rusinów poważnie niepokojącą groźbą.

Ten „walec” tłoczący — kończy autor — mógłby lepiej funkcjonować przeciw nie- przyjacielowi uzbrojonnemu; lecz niestety tłoczy on z nieporównanem mistrzostwem narody bezbronne.

Z ziem polskich.

Ze Lwowa.

Pisma lwowskie zmniejszyły znacz- nie swoją objętość. Niektóre z nich wyda- ją obecnie jedynie dwie kartki, jakie za- pełniają komunikatami urzędowemi, prze- drukami z pism warszawskich i rosyjskich, a reszta tworzy bogatą kopalię materia- łów z zakresu kryminalistyki.

Czasem jedynie przemknie się przez łamy pisma jakaś urywkowa wiadomość krótka i lakoniczna, która zniwala do sa- ucia najrozmaitszych wniosków, — sprawy poważne i aktualne w bardzo ubogiej szca- cie i w szczupłych rozmiarach pojawiają się obecnie w pismach lwowskich.

Huragan wojenny, który pod koniec Sierpnia z brutalną przewagą przewalał się przez okolice Lwowa, zniszczył piękne, zielone ramy, które w postaci rozkosznych lasów tworzyły cel wycieczek dla ludności Lwowa. Piękne lasy gminne padły w ogniu granatów i szrapneli, w części pod sie- kiera pocięte zostały przez ludzi, wśród których nie brakło... inteligentów (coż mieli robić wobec braku opału, a z dru- giej strony wobec dokuczliwych mro- zów).

W tej sprawie pisze „Wiek Nowy”: „Niedawno temu w „Wiek Nowym” w artykule: „Tragedja lasu” opisy- waliśmy spustoszenie pięknych lasów w Zubrzy. O wiele jednak więcej jeszcze u- cierpiał lasy miejskie w Hołosku, Bilo- horszczy, Kleparowie i Malechowie. Spu- stoszenie w tych lasach jest przerażające i na wielkich przestrzeniach. A dodać należy, że dzieło zniszczenia w formie bez- względnego, rabunkowego wyrębywania drzew... trwa dalej.

W Hołosku spustoszenie objęło drze- wostany 50—60-letnie na przestrzeni oko- ło 300 morgów. W Bilohorszczy padły o- fiarą między innymi także plantacje sosny i świerki około 30-letnie, a lasy na Kle- parówce i Malechowie, na łącznym obszar- ze 100 morgów, wycięto w całości.

W połowie marca przedstawiał Lwów oryginalny wygląd, a obrazu takiego już od dłuższego czasu nie mieliśmy sposo- bności oglądać. Zawalone śniegiem ulice miasta wyglądały jak okopy, w których przednie z trudem się poruszają. W niektórych mało uczęszczanych miejscach drogi zostały zupełnie zasypane śniegiem, a powstały tylko wąskie ścieżki, na któ- rych jeśli się zjeżdżają równocześnie dwie osoby, następuje targ, kto ma ustąpić, i zanurzyć nogę w kupę śniegu. Zamiast setki osób znalazło zajęcie przy uprzą- taniu ulic z mas śniegu. Pracują kobiety, starsi i młodszy, a zarobek jak na o- becne czasy niezły. Gorzej z komunikacją kolejową. Towary, których nadejścia się spodziewano—nie doszły, albowiem zame- cie śnieżne wpłynęły ujemnie na tor ko- lejowy.”

Protokoły policyjne notują niezliczo- ną wprost ilość czynów karygodnych, po- padających w konflikt z paragrafem kar- nym. Zamachy samobójcze, mordercze, kra- dzieże, rabunki na tym podatnym terenie, jaki wśród zmienionych chwilowo stosun- ków zapanował, kłębią się w jakimś za- wrotnym pędzie zbrodniczym!

Z Warszawy.

Pisma petersburskie donoszą, że Cen- tralny Komitet Obywatelski w Warszawie swadł się do Rady ministrów z prośbą o

częściowe zniesienie moratorium w Kró- le- stwie Polskiem.

Bombardowanie Warszawy.

„Berliner Tageblatt” donosi z Gens- wy: Z unoszącego się nad Warszawą stat- ku napowietrznego rzucono kilka bomb. Są ofiary w ludziach. Dyrektor oraz buchal- ter jednej z fabryk cukru zostali zabici. Jest wielu rannych. Wyrządzone straty są zna- czne.

Biskup kujawsko-kaliski wydał do Wiel- Duchowieństwa następującą odezwę:

„Członkowie Poznańskiego Komitetu, utworzonego w celu wspierania biednej ludności Królestwa Polskiego, dotkniętej kłęską wojny, prosili mię osobiście, abym przyjął pod swą opiekę wszystkie komitety, które się w przyszłości w tej sprawie po- tworzą.

Mając na względzie wysoce humani- tarne cele Komitetu Poznańskiego, jego bezinteresowne i gorliwe starania, podjęte dla ulżenia ciężkiej niedoli, zachęcam wszyst- kich Przewielebnych ks. ks. Dziekanów, Wice- Dziekanów i całe duchowieństwo, tak mo- jej dyjeceji, jak i części Warszawskiej i Kieleckiej, oddanych mi czasowo pod za- rząd, aby chętnie pomagali w tworzeniu się prowincjonalnych komitetów i przyczy- niali się w miarę możliwości do owocnego ich działania.

Stanisław Bp.

Z Włocławka.

„Prawdziwy rosyjski tytuń”, jakiego wielu dotąd poszukuje, wyrabiany jest od szeregu miesięcy w Lipnie przez pomy- słowych przedsiębiorców, którzy zyskowy interes tytuńowy od razu ujęli w swe ręce. Jak donoszą dobrze wtajemniczeni w te sprawy, handel tytuńiem z początku kon- centrował się w Plocku, gdzie rzeczywiście znajdowały się spore zapasy tego palnego materiału. Gdy jednak brakować zaczęła tytuńiów rosyjskich, sprytni dostawcy po- stanowili aż do skutku wyzyskiwać ama- torów dokładnemi aż do złudzenia naśl- adownictwami, za które każą sobie płacić także poczworną cenę, jak ongi za oryginalne tytuńie rosyjskie. Pokazywa- no pudełka, doskonale podrobione, opa- sane bardzo podobnemi do prawdziwych „banderolami”, tylko w napisach rosyj- skich zauważyć można kilka charaktery- stycznych błędów ortograficznych, których na dawniejszych pudełkach nie było... De- tych „prawdziwych tytuńi rosyjskich” uży- wają fabrykanci lipnowscy widocznie ty- tuńi zbliżonych smakiem z rosyjskimi, wy- rabianymi w fabryce Ganowicza i Wie- klinskiego w Poznaniu, o czem można się przekonać przy paleniu jednych i drugich papierosów z tą tylko różnicą, że papieros z tej fabryki kosztuje 1 i 1/2 feniga, a z tego „prawdziwego lipnowskiego” 3 i 1/2 fen. Radzimy amatorom rosyjskiego tytuńiu zwrócić bacniejszą uwagę na tę „palącą” sprawę i nie dać się niepotrzebnie wy- zyskiwać różnym oszustom.

Na zebraniu magistratu na wniośel ks. Kan. Mikulskiego, poparty przez wszy- stkich obecnych, postanowiono wolne grun- ta miejskie i place za małą opłatą wy- dzierżawiać biednym mieszkańcom Włoc- ławka pod sadzenie kartofli.

Na piątkowym targu płacono za funt masła 60 kop., za mendeł jaj, których do- wieziono bardzo dużo, 40—35 kop., kwarta mleka 7 kop., kwarta śmietany 36 kop. Gęsi od 2 rb. do 4 sztuka, indy od 5—8 rubli, kury od 1—1.50 kop., szcza- paki, liny żywe za funt 45 kop., święte ry- by 40 kop., pstragi, płotki 30 kop., drob-

na rybę 15 kop. Kątkoli ćwiartka rb. 1 kop. 50.

Nowe pismo polskie w Królestwie.

Wychodzące drugi rok w Włocławku „Ostatnie Wiadomości“ zostały przemianowane na „Dziennik powszechny“ który nadal wychodzi w Włocławku w powiększonym znacznym formacie pod dotychczasową redakcją.

Z Częstochowy.

(o) Naczelnik powiatu częstochowski go von Thaer wydał rozporządzenie, zgodnie z którym pieniądze za wszelkie podania i przepustki przyjmowane będą tylko w złotej monecie.

Naczelnik powiatu wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy robotnicy mężczyźni, pracujący w większych zakładach przemysłowych: La Czenstoeheviene, Mottego i S-ki, Pelca, Stradom i Warta, mają się stawić do fabryk pod groźbą kary więzienia, na wypadek niestosowania się do rozporządzenia.

Rzeźnicy częstochowscy zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o skasowanie ustanowionej taksy na mięso, oraz o ujęcie sprawy zakupu bydła w ręce zarządu miejskiego. Obydwie prośby odrzucono.

Po długiej przerwie w życiu związków zawodowych, obecnie w Częstochowie znów zaczyna się budzić ruch robotniczy. Pierwszym ocknęto się z letargu miejscowe kółko łódzkiego związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego. Utworzono przy związku tanią piekarnię robotniczą.

Z Sulejowa.

(o) W Sulejowie pod Piotrkowem dzięki inicjatywie władz wojskowych zaprowadzono elektryczne oświetlenie ulic miasta.

Kronika polityczna.

Zasadzenie Struwego, Maklakowa Jegorowa.

MOSKWA. Dnia 27 marca przed sądem w Moskwie odbyła się rozprawa sądowa przeciw znanym politykom i działaczom rosyjskim z obozu kadetów Piotrowi Struwemu, Maklakowowi i Jegorowowi, oskarżonym o artykuły napisane w sprawie Belgii przeciwko władzom rosyjskim.

Po długich rozprawach, w których oskarżeni usiłowali przeprowadzić dowód prawdy swych twierdzeń, sąd skazał każdego z nich na więzienie dwumiesięczne.

Pisma francuskie lewicowe oburzone są tym wyrokiem, podkreślając patriotyczną czynność Struwego i Maklakowa. Szczególnie Struwe stał się zupełnie narodowym liberałem z kadeta. Krytykę stosunków rosyjskich w organie socjalistycznym „Humanité“ nawiązującą do tego wyroku, cenzura skreśliła.

Karpaty „grobem armji rosyjskiej“.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Berliner Abendpost“ artykuł swego sprawozdawcy wojennego, który pisze między innymi: „Straty, jakie ponieśli Rosjanie, znacznie przekraczają liczbę wiadomych nam strat z historii wojen poprzednich. Pisma sagraiczne podają straty Rosjan w ludziach podczas walk karpaccich na sumę pół miliona, co się tłumaczy tym, iż bitwy karpaccie prowadzone były przez Rosjan z nadzwyczajnym szafowaniem życia ludzkiego. Już podczas pierwszej ofensywy rosyjskiej w Karpatach, rozpoczętej w listopadzie, Rosjanie stracili przeszło 150000 ludzi, podczas drugiej — rozpoczętej po świętach Bożego Narodzenia, straty rosyjskie wyniosły przeszło 200,000 ludzi, przy trzeciej zaś — jedynie w marcu straty miały wynieść około 100,000 żołnierzy. Z słuszną racją tedy zaznacza jedno z pism szwedzkich, nazywając walki karpaccie „grobem armji rosyjskiej“.

Zaprzeczenie pogłosek o opróżnieniu Belgji.

Biuro Wolffa donosi z Brukseli, że nieprawdziwym jest doniesienie kopenhaskiej „Nationaltidende“ z 12 kwietnia, jakoby oficerowie niemieccy w Belgji nie mieli nadziei utrzymania się w Belgji i jakoby byli przeświadczeni, iż będą musieli opuścić kraj zajęty. Nieprawdą jest, jakoby w ostatnich czasach czyniono wielkie przygotowania do opuszczenia Brukseli w ciągu dwóch godzin. Urzędowo nazywają to śmiesznością, a dowodem że niema na zawsze spodziewają się pozostać w Belgji, jest pomiędzy innymi, że rolnikom belgijskim władze niemieckie dały zasięwy wiosenne, zobowiązując rolników, że po żniwach władzom zwróca pożyczone zboże.

Rozporządzenia.

dotyczące obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych na obszarach Polski, podlegających administracji cesarsko-niemieckiej.

Każdy wypadek podejrzany, oraz wypadki zasańnięcia na cholera (cholera asiatica), ospę (variola), tyfus plamisty (typhus exanthematicus), tyfus (typhus abdominalis), dysenterję (dysenteria), przenośną dretwicę karku (cerebrospinalmeningitis), szkarlatynę (scarlatina) i dyfterję (diphtheria), jakoteż wszelkie wypadki śmierci należy zgłosić w przeciągu 24 godzin po otrzymaniu wiadomości do naczelnika powiatu (w Łodzi do prezydenta policji). Zgłosić również należy wypadki wściekliczyny u ludzi, jakoteż wypadki ukąszenia przez wściekłe zwierzęta lub podejrzane o wścieklicznę. O wypadku śmierci należy i wtedy zawiadomić, jeżeli choroba zmarłego już przedtem była zgłoszona.

W miejscowościach, w których istnieje w szkołach regularna nauka, nauczyciele obowiązani są zawiadomić naczelnika okręgu

o każdym wypadku choroby zakaźnej pomiędzy personelem nauczycielskim, jakoteż pomiędzy młodzieżą szkolną.

Obowiązek zawiadomienia mają:

1. Lekarz wezwany do chorego,
2. Felczer wezwany do chorego,
3. Głowa rodziny (ojciec, matka i t. p.)
4. Każda osoba, zajmująca się zawodowo pielęgniarstwem,

5. Osoba, w której mieszkaniu lub pomieszczeniu wydarzył się wypadek zasańnięcia lub śmierci.

6. Osoba stwierdzająca zasańcie.

Na wymienione pod 1—6 osoby spada obowiązek tylko wtedy, gdy przedtem nie było osoby zobowiązanej do zgłoszenia.

Za wypadki zasańnięcia, podejrzenia lub śmierci, zdarzające się w publicznych lub prywatnych szpitalach, zakładach położniczych, sanatoriach, lub podobnych instytucjach, jakoteż w więzieniach, obowiązek zgłoszenia ciąży na zarządzającym zakładem lub na osobie, mającej do tego odnośnej władzy polecenie.

Zgłoszenie może być pisemne lub ustne.

Kara od 10 do 300 rubli lub aresztem nie mniej tygodnia będzie karany, kto nie wypełni obowiązku na nim na mocy niniejszych przepisów obowiązku zawiadomienia, lub przewlecze zawiadomienie ponad 24 godzinny termin, licząc od czasu otrzymania wiadomości.

Przeciwko rozporządzeniu karnemu naczelnika okręgu, ustanawiającemu karę, nie ma apelacji.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Głównodowodzący wszystkimi wojskami niemieckimi na wschodzie

podp. v. Hindenburg,
generał-feldmarszałek.

dotyczące zarządzeń policyjno-karnych dla obszarów Polski, podlegających administracji cesarsko-niemieckiej.

Prezydenci policji oraz naczelnicy okręgów mają prawo naznaczać rozporządzeniami kary za popełnione w ich okręgach przestępstwa i przewinienia, o ile odnośne sprawy według ustaw wojskowo-karnych nie podlegają załatwieniu przez sądy polne. Rozporządzenia policyjno-karne dopuszczalne są też przeciwko obwinionym w wieku od lat 10 do 17. Jeżeli naznaczoną została kara pieniężna, na wypadek niemożności jej zapłaconia wyznaczyć należy w jej miejsce odpowiednią karę pozbawienia wolności.

Wykonanie rozporządzeń policyjno-karnych należy do tego prezydenta policji lub naczelnika okręgu, który je wydał.

Kara pieniężna nie może przekraczać sumy 5000 rubli, zaś kara więzienna nie może być dłuższa niż rok jeden. Czas trwa-

Obwieszczenie.

Na mocy wyroku wojennego sądu polowego w Łodzi tkacz i handlarz Teofil Lewy z Chojn koło Łodzi za zradę stanu został skazany na śmierć.

Wyrok ten został wykonany w dniu dzisiejszym o 8-ej zrana przez rozstrzelanie.

Łódź, d. 21 Kwietnia 1915,

Komendant miejscowy von Braunschweig major.

nia kary aresztu nie może przekraczać prawnie dopuszczalnej najwyższej miary.

O ile prezydent policji lub naczelnik okręgu uważa będzie zastosowanie wyższej kary pieniężnej lub kary pozbawienia wolności za wskazane, natenczas powinien wpłynąć na wdrożenie dochodzenia sądowo-karnego.

Rozporządzenia karno-policyjne są ostateczne i są niezaczepialne.

Rozporządzenie karne musi zawierać: ustanowienie kary, rodzaj przewinienia, czas i miejsce takowego, określenie przepisu karnego oraz dowody, jak również powinna być wymieniona kasa, do której ma być wpłaconą kara pieniężna.

Rozporządzenie policyjno-karne powinno być doręczone obwinionemu według ogólnych przepisów ważnych w sprawach karnych.

Procedura, dotycząca wydania rozporządzeń policyjno-karnych, nie podlega ani opłatom stempowym ani innym kosztom; obwiniony ponosi jednak koszty wykładów władzy.

Wszystkie kwoty, wpływające z przyczyn procedury dotyczącej wydawania wyroków policyjno-karnych, wpływają do kasy niemieckiej administracji cywilnej w Polsce.

W wypadkach, w których zapadł prawomocny wyrok sądowy przed doręczeniem obwinionemu wydanego rozporządzenia policyjno-karnego, dotyczącego tego samego czynu karnego, to ostatnie traci moc swoją. Gdy zaś rozporządzenia policyjno-karne doręczone zostały przed uprawomocnieniem wyroku, ostatni traci moc obowiązującą.

Jeżeli okaże się w toku rozprawy sądowej, iż odnośny czyn jest zbrodnią, wtedy rozporządzenie policyjno-karne, bez względu na termin doręczenia, traci swoją siłę, skoro wydany został prawomocny wyrok atwierdza-

37) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

BOŻYSZCZE

— Roztropnie czynisz, cudzoziemcze, z przenikliwością wpatrując się w nasze fale.

CZAROWIC

— Czemu tak sądzisz?

BOŻYSZCZE

— Jestem doświadczony żeglarz z tego wybrzeża. Znam naturę tutejszych mórz. Wiem, że te czyste fale wyobrażają najdoskonalej wszystko, co tylko jest najczystsze w duszy człowieka, przywodzą na pamięć wszystko i nie dają zapomnieć, co tylko jest w człowieku mocne, wieczne i zawsze jednakie. Tak jest władza tego morza.

CZAROWIC

— Szczerą prawdę powiedziałeś.

BOŻYSZCZE

— Żywa ona nieskończonym chłupankiem obywateli w duszy człowieka jest bożyszcą wobec tyrań, lub wobec temu, coobowiązek jest przesądem, zaborczy, co jest zastarzałym błędem my-

śli, z choroby lub głupoty narosłym. Odmywa i odkrusza wszystko, co jest przemijające, podatne, słabe, sypkie, co da się odłamać, oderwać, rozproszyć i odmyć. To, co po pracy tych fal w człowieku zostanie, jest już naprawdę zdrowe, twarde i jędrne, jak skalina tych oto głazów.

CZAROWIC

— Lepiej to doprawdy wiesz odmnie.

BOŻYSZCZE

— Należy, żeby człowiek uczył się od naszych fal, jak być zawsze jednakowym, nie podlegającym zgniciu, jak posiadać i swoją uczynić wieczną siłę życia, która w nim jest, — jak opanować to, co jest samo w sobie i niezależne od niczego.

CZAROWIC

— Jakże to ma uczynić przybysz na wybrzeża waszego morza z kraju jałowego i pełnego więzień?

BOŻYSZCZE

— Kto nie przebywa stale na wybrzeżu naszego morza, powinien je raz na zawsze objąć zmysłami, powinien wchłonąć w siebie to całe morze umysłem i w umyśle swym oglądać zawsze istotę tych oto czystych fal.

CZAROWIC

— Szczęśliwy żeglarz! Jakimże to sposobem objąć obcym, strudzonym, na trud wieczny skazanym i szybkozapominającym umysłem to niezmiernie i w zmienności swej niewyczerpane morze?

BOŻYSZCZE

— Umysł jest naczyniem obszerniejszym, niż morze. Zdoła on odtworzyć wszystkę ruchliwość i zmienność fal. A zresztą, o cudzoziemcze, — niema innego sposobu osiągnięcia tego celu.

CZAROWIC

— Ciekawe poruszyłeś sprawy, dobrą mi dałeś radę. Gdzie mieszkasz, a żebym cię mógł odszukać, gdy stąd odpłyniesz?

BOŻYSZCZE

— Nie szukaj mię, gdyż nie znajdziesz. Jestem samotny. Mieszkam w czerwonej pieczarze. Nie mógłbyś przebywać w miejscu mojego schronienia.

CZAROWIC

— Ja umiem przebywać wszędzie.

BOŻYSZCZE

— Ciemna to jaskinia o kolorze szkarlatu, który z chropawych ścian ściekać się zdaje, — pełna pary gorącej z zapachem jodu i soli. Z załamania sklepienia padają krople gorące. Zdyszane fale przychodzą tam z morza pełnego. W głębi, gdzie jest me schronienie przed wiatrem, leży ścielisko z kamieni białych, jak mleko, podługowato-okrągłych tak doskonale, jakby je snycerz grecki wytaczał przez lata. Leżą tam przedziwną warstwą, skarbiec podziemny naszego morza. Nad grota moją skała się wznosi stroma, jak pióro tego orła, co u stóp Jowisza ślądał. Nikt do wejścia drogi nie zna, tylko morze i ja.

CZAROWIC

— Jakże tam wytrwać możesz?

BOŻYSZCZE

— Kocham samotność. Uczę się samego siebie. Przeglądam duszę swoją w falach. Gdy burza z grzmiotem tańczy się po dalekich rozłogach, gdy gradonośne, stalowe chmury zrosną się ze stalowym morzem i zatopią w niem swe szpony, gdy piorun raz wraz w nie strzela, lecą fale do brzegu wielkimi skokami, a na nich płaskie zaspy pian, — w pianach huśta się moja łódź, w łodzi mój śmiech radosny, jak piana, posłuszny poświstom. Rozwidnia się morze aż do krańca najdalejszych łądów od złowieszczego śmiechu błyskawic, albo zapada w odchłai czarną, a ja patrzę z pieczary czerwonej w muzykę swojej duszy. Czarne morze zabieli się i osędzieje, skacze zjuszone, żeby zajrzeć po przez wieżchołek gór w powiaty ładu. Wicher porywa piany z grzbietów bałwanów i niesie w ukos daleko białopięnną zadymkę nad wodami.

Jakże piękne bezdenne jest wówczas bezdenne morze. Nad czarnymi zwalami migają białe skrzydła mew, dzioby i szpony ich padają w grzebień wodnych brył, pisk przesywa nawskroś burzę, a wąskie skrzydła wynoszą się naprzeciwko piorunów. Czy nie słyszysz w duszy swej ich krakania, cudzoziemcze?

CZAROWIC

— Żeglarzu, nie ucz mię złowieszczego krakania...

(D. c. n.)

ney, iż popełnioną została zbrodnia. W takim wypadku należy wstrzymać wykonanie rozporządzenia karnego w toku rozprawy sądowej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1915 r.

Kwatera główna, 4 kwietnia 1915.

Naczelny wódz na wschodzie
von Hindenburg,
general-feldmarszałek.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WLEDEN, 20-go kwietnia. Powszeczna sytuacja jest zupełnie niezmieniona. Na rozciągłości całego frontu trwają pojedyncze walki artyleryjskie.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hofer
feldmarszałek-lejtnant.

Fiasko rosyjskie w Karpatach.

BERLIN, 20 kwietnia. Ze Sztokholmu donoszą nam:

Rosjanie rozszerzają wiadomość, że sukcesy ich w Karpatach trwają w dalszym ciągu. Straty sprzymierzeńców są ogromne. Przewyższają już 100 tysięcy żołnierzy i powiększają się codziennie. Stan wojsk sprzymierzeńców ma być zły. Rosjanie nie mieli zamiaru wdrzeć się do Węgier, lecz odparto każdą próbę austriaków odebrania starorusińskich obszarów, zajętych przez wojska rosyjskie... (Jeżeli rosjanie naprawdę na wstępie nie zamierzali nic więcej, jak tylko posiąść starorusińskie obszary, to trudno byłoby zrozumieć, dlaczego w ostatnich tygodniach robili oni takie nadzwyczajne wysiłki w atakach na przełęcz Karpat i ponieśli przytem straty, które według tymczasowej oceny są trzy razy tak duże, jak ofiary sprzymierzeńców ze strony rosyjskiej bardzo przesadzone. Każdemu wiadomo, że w planach rosyjskiego sztabu generalnego, oddawna dużą odgrywało rolę, zajęcie Węgier. Jeżeli tedy teraz cele rosyjskiego dowództwa naczelnego, nagle tak bardzo się skurczyły i wypiera się zamiaru dalszego posuwania się, to można w tym, oceniając sprawę bez uprzedzeń, dopatrywać się nie więcej jak przyznania się do niemocy i potwierdzenia całkowitego fiaska, rosyjskiej ofensywy w Karpatach.

Odwrot Rosjan z Karpat?

Według niestwierdzonych jeszcze doniesień, które otrzymała „Magdeburger Zeitung“ z Kopenhagi; olbrzymia walka w Karpatach przechodzi rozstrzygający zwrot. Depesza ta brzmi:

Petersburska Agencja telegraficzna donosi oficjalnie o koncentracji wstecznej rosyjskiej armji w Karpatach. Jako powód wskazuje się nagłą zmianę pogody w Karpatach.

Już wczoraj rano — pisze w tej sprawie „Kreuzztg.“ — podaliśmy wiadomość rosyjskiej oficjalnej Agentury, która brzmiała zupełnie pesymistycznie i która mogłaby wskazywać na odwrót armji karpackiej i jednocześnie zdawała się przeznaczoną na to, aby dać poznać publiczności w Rosji nadzwyczajne trudności prowadzenia wojny w Karpatach i przygotować ją na zbliżające się wydarzenia. Trwająca przerwa w walkach na dalekich rozciągłościach frontu, znakomicie zgadzałyby się z powyższem doniesieniem, że obok tego na innych częściach frontu, w celu upozorowania odwrotu, walki trwają, częściowo nawet objawiają się silnymi atakami, nie należy uważać za znak kontynuowania ogólnej ofensywy.

O stanie walk w Karpatach donosi wojenny sprawozdawca B. Z. z austriackiej wojennej kwatery prasowej pod datą 17 kwietnia:

Sytuacja w Karpatach przedstawiała taki sam obraz jak za dni poprzednich. Przerwa w boju trwa w dalszym ciągu na większych częściach frontu. W górach zalesionych ponowili rosjanie ataki w obszarze u źródła Czirokiej mniej więcej na przestrzeni Nagypolany. Cziroka jest wschodnim dopływem Laborczy. Pływie ona równoległe z częścią szosy austriackiej Lisko—Baligrod—Cisna—Szinna—Homonna. Rosjanie wrócili swoje wysiłki chwilowo przeciwko grupie eksponowanej pozycji, którą cofnięto w celu wyprostowania frontu. — Na naszych stałych pozycjach wyżynowych, broniących boku pozycji w dolinie Laborczy i bocznego dostępu do Homonny, łamią się jednak wszystkie ataki rosyjskie.

Jak wielkie straty poniosła już armja rosyjska w Karpatach, wynika z cyfry strat oficerów, o której otrzymuje „Frankf. Ztg.“ z Petersburga następującą wiadomość telegraficzną:

Pierwsze 10 list strat oficerów w bitwie karpackiej obejmują według ogłoszeń urzędowych 2722 nazwiska, pomiędzy nimi 31 dowódców pułkowych.

List strat szeregowców — jak wiadomo — armja rosyjska wcale nie ogłasza.

AMSTERDAM, 20 kwietnia. „Nieuwe Courant“ w Hadze pisze o epizodzie z „Katwykiem“: Dobrowolne oświadczenie, złożone przez rząd niemiecki wobec ambasadora holenderskiego w Berlinie, działa uspokajająco. Gdyby „Katwyk“ wskutek nieszczęśliwego wypadku, zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną, to należy oczekiwać, prócz lojalnie obiecanego zadośćuczynienia, że siłom wojennym morskim, przypomni się z naciskiem, aby nie stosowały czynów gwałtownych, przeciw okrętom neutralnym, o ile jest możność rozpoznania ich jako takich. „Amsterdamer Telegraf“ pisze: Odpowiedź Niemiec, można uważać za zadawalną.

Ameryka a Rosja.

PETERSBURG, 20 kwietnia. „Riecz“ donosi: Amerykański poseł w Petersburgu złożył w rosyjskim ministerjum zażalenie, że wielkie posyłki środków lekarskich i darów amerykańskiego Czerwonego Krzyża, dla niemieckich i austriackich zakładów dobroczynnych w Chinach, leżą we Władywostoku, ponieważ rząd rosyjski żąda za te rzeczy 240 tysięcy rubli cła dowozowego. Rokowania o to trwają jeszcze.

Bojkot Japonji.

PETERSBURG, 20 kwietnia. „Riecz“ donosi z Irkucka. W Szanghaju odbyli kupcy chińscy bardzo poważne i dużo mówiące zebranie, na którym postanowiono przerwać cały ruch kupiecki z Japonją i przeprowadzić najsurowszy bojkot wszystkich banków japońskich, towarów i okrętowych przedsiębiorstw przewozowych. Postanowieniu temu, mającemu wielkie znaczenie i groźbę dla handlu japońskiego, przypisuje się najpoważniejsze skutki.

Kalendarzyk.

- DZIŚ: Urocz. ś. Józef.
- JUTRO: Sotera i Kaja.
- MINIATURE. We wtorki i soboty przemjery.
- KINEMATOGRAFY „Casino“ i „Odeon“. We wtorki i soboty zmiana programu.
- WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1.
- WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 4—7, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

W sprawie wyplat zapomóg dla rezerwistów.

Każda z rezerwistów obowiązana jest złożyć przy wypłacie zaświadczenie, w którym właściciel domu lub dzielnicowy, a w gminach wójt, powinien stwierdzić, jaki jest obecnie skład rodziny, którą rezerwista przed mobilizacją utrzymywał, z oznaczeniem wieku, rodzaju pokrewieństwa i stanu a także zdolności do pracy, o ile chodzi o ojca, matkę, dziadka, babkę, braci, siostry i dzieci rezerwisty powyżej lat 17.

Jeżeli rodzina rezerwisty po mobilizacji zmieniła mieszkanie, to należy oznaczyć, kiedy to nastąpiło.

Na każdym zaświadczeniu powinien być stempel albo pieczętka.

Zapomogi będą otrzymywać tylko te osoby, które obecnie mieszkają w Łodzi, lub w gminach Chojny, Brus i Radogoszcz.

Nowe zapisy i wszelkie reklamacje, przyjmowane będą w biurze Kuratorjum przy ul. Średniej № 19 po ukończeniu wypłaty tylko w poniedziałki i czwartki od godz. 10 rano do 1-ej.

Dzisiaj w środę 21 b. m. (Średnia nr. 19): R K i M (od nr. 1 do nr. 250); P K i M (od nr. 250 do nr. 500). (Mikołajewska nr. 40): R A i S (od nr. 1 do nr. 250); P D i S (od nr. 251 do nr. 500).

W czwartek 22 b. m. (Średnia nr. 19): R K i M (501 do 750), P K (od 751 do 1000), P M (od 751 do 1000). (Mikołajewska nr. 40): R B (od 1 do 300) i S (od 501 do 750), P B (od 300 do 600), P S (751 do 1050).

W piątek 23 b. m. (Średnia nr. 19): R K (od 1000 do 1250), R P (od 1 do 250), P K (od 1251 do 1500), P P (od 251 do 500). (Mikołajewska nr. 40): R B (od 601 do 900), R Sza (od 1 do 250), P B (od 901 do 1150) P Sza (od 251 do 500).

W sobotę 24 b. m. (Średnia nr. 19): R K (od 1501 do 1750), R P (od 501 do 750), P K (od 1751 do 2100), P P (od 751 do 1050). (Mikołajewska nr. 40): R W (od 1 do 300), i Sza (od 501 do 775), R Szcza (wszystkie № №), P W (od 301 do 600), P Ch (wszystkie № №).

W poniedziałek 26 b. m. (Średnia 19): R Z (od 1 do 250), R N. (wszystkie nr. nr.), P Z (od 251 do 450) i Z (wszystkie nr. nr.), P L (od 1 do 300); (Mikołajewska 40): R W (od 601 do 900), R C (wszystkie nr. nr.), P W (od 901 do 1100), P Cz i U (wszystkie nr. nr.).

We wtorek 27 b. m. (Średnia 19): R. Y. i Je. (wszystkie nr. nr.), R. L. (od 301 do 650), P. Ja. (od 1 do 250), P. R. (od 1 do 250); (Mikołajewska 40): R. G. (od 1 do 300), R. F. (od 1 do 250), P. G. (od 301 do 600), P. F. (od 251 do 525).

W środę 28 b. m. (Średnia 19): R. Ja. (od 251 do 400), R. Ju. (wszystkie nr.) R. R. (od 251 do 500), P. O. (wszystkie nr. nr.), P. R. (od 501 do 750); (Mikołajewska 40): R. G. (od 601 do 900), R. T. (od 1 do 250), P. G. (od 901 do 1,200), P. T. (od 251 do 525).

We czwartek, piątek i sobotę na wszystkie litery tylko przy ul. Średniej nr. 19.

Uwaga! Litery „R“ oznaczają czas przed obiadem (rano), a „P“ — po obiedzie.

Zniżka cen mięsa.

Już przedwczorajszą kontrola majstrów rzeźniczych doprowadziła do pożądanego rezultatu. Rzeźnicy hurtownicy byli początkowo odważni i próbowali opierać się, gdy im oświadczone, że płacić się będzie w przyszłości tylko podług ustanowionej taksy, lecz później spuścili s tonu. Beswątowania obok nowego rozporządzenia władz, przyczyniła się do tego także jeszcze inna okoliczność. Majstrowie rzeźnicy wykryli także podczas kontroli karygodne nadużycia, lecz przekroczenie cen najwyższych tak samo podlega za sobą poważne następstwa jak i te, wydało się więc hurtownikom wskazaniem, zgodzić się na uprawnione żądania majstrów rzeźniczych. W ten sposób sprzedaż detalizna mięsa odbywa się już od wczoraj, według wydanych przepisów. Byłoby bardzo pożądanem, aby je także w przyszłości ściśle przestrzegano.

Kielki u ziemniaków.

co nie każdemu zapewne wiadomo, zawierają silną truciznę pod nazwą solanin. Należy się więc obawiać, że w obecnym czasie, gdzie wszelkie odpadki przechwuje się starannie, niż dawniej na paszę dla bydła, dostać się mogą do odpadków także kielki od ziemniaków, co poważnie za sobą pociągnąć może skutki ze szkodą dla bydła. Zaleca się przeto, aby do odpadków, przeznaczonych na paszę dla bydła, nie wrzucano ziemniaków z kielkami.

Z Ligi przeciwbograczkiej.

W dniu 23 kwietnia odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne Ligi przeciwbograczkiej.

Obwieszczenie.

W sprawie nowego uregulowania zakwaterowania wojskowego postanawia się:

1) Wszyscy właściciele domów, lub ich zastępcy, są obowiązani:

a) w przeciągu 3 dni od dnia ogłoszenia, pomiędzy 10-12 przed południem, lub 4-6 po południu, osobiście podać dokładnie, w biurze informacyjnym milicji obywatelskiej, przy ulicy Piotrkowskiej 99, zakwaterowane, w ich domach, osoby wojskowe,

b) od dzisiaj tak o dokonanych w ich domach zakwaterowaniach, jako też o wyprowadzeniu każdego z zamieszkałych, zawiadomić w wyżej wymienionem biurze, w przeciągu 24 godzin, po wprowadzeniu lub wyprowadzeniu się zajmującego kwatere, przedstawiając kartkę kwaterekową.

2) Nie wolno zgodzić się na zajęcie kwatery, bez karty kwaterekowej, wystawionej przez Komendaturę Miejscową i ostemplowanej przez biuro informacyjne milicji obywatelskiej.

Lekceważenie powyższego rozporządzenia, będzie surowo karane.

Łódź, dnia 21 Kwietnia 1915.

Cesarsko Niemiecki Komendant Miejscowy von BRAUNSCHWEIG, Major.

czaj w Łodzi w sprawie uchwalenia jednorazowego wydatku na urządzenie letniej lecznicy dla chorych gruźliczych. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Spacerowej № 2* o godz. 7-ej wieczorem.

W razie niedojścia do skutku, s po wodu dostatecznej liczby członków, zebranie następnie, już bezwzględnie prawomocne, odbędzie się dnia 1-go maja o tej samej porze i w tym samym lokalu.

Otwarcie przytułku na Bałutach.

Przytułek położniczy w Bałutach ul. Franciszkańska 58, będzie otwarty dn. maja.

Z Uniwersytetu ludowego Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

Na wykłady ekonomji społecznej (wtorki i soboty o godz. 6 wieczorem, w sali 1) i polski (Dr. Więckowski — czwartki o 4 1/2, i torji kultury (Dr. Kaufman — piątki o 8 1/2, wieczorem), literatury powszechnej (R. Berlut — wtorki i soboty o 6 wieczorem) oraz — w poniedziałki o g. 6 wieczorem) oraz — w przyszłą jeszcze może być pewna ilość słuchaczy.

Ze Stow. muzyków orkiestrowych.

(o) Wczoraj o pół do trzeciej po noc w lok. Tow. muzyczno-dramatycznego „U“, somir przy ul. Spacerowej 21 pod przewodnictwem, p. Hilszera odbyło się ogólne zebranie członków Tow. muzyków orkiestrowych m. Łodzi. Asesorami byli pp. Reinhold Egler i Paweł Sachs. Odczytano sprawozdanie kasowe za rok ubiegły wykasało w poszeji dochodów sumę 514 rb. 53 kop. przy wydatkach 473 rb. 50 kop. pozostało zatem w kasie 41 rb. 03 kop. Zapomogi członkom wydano 54 rb. 80 kop.

Wobec ciężkich warunków doby obecnej składkę członkowską z sumy 50 kop. miesięcznie zredukowano do 5 kop. tygodniowo. Resztę obrad poświęcono sprawie orkiestry w Helenowie. Ostateczną decyzję w tej sprawie odroczone do następnego posiedzenia.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W czwartek, dnia 22 kwietnia r. b. o godzinie 6 po południu ćwiczenie sygnałów pierwszych 4 oddziałów w sali 3 dsiału.

Plug motorowy w Łodzi.

(o) Wczoraj przed południem przybył do Łodzi pierwszy plug motorowy, wprowadzony przez władze wojskowe niemieckie do robót wiosennych na roli w okolicach Łodzi.

Widok niezwykłego narzędzia kultury rolnej i warkot silnika przy przeprowadzeniu przez ulicę Piotrkowską ściągnął tłumy ciekawej publiczności.

Wznowienie pracy.

(k) Uruchomioną została przedziałnia p. Kłoca, mieszcząca się przy ul. Średniej nr. 40.

Zarząd fabryki Karola Hofrichtera ogłosił, iż zajęcia w fabryce rozpoczną się z dniem 29 kwietnia.

Strzały w piwiarni.

(o) W piwiarni Engla przy ul. Brzezińskiej pod nr. 14 onegdaj wieczorem nastąpiła dzika rozprawa sutenera z gościem, pijącym piwo, do którego przystąpiły dwie prostytutki. Gdy zaczepiony, Walenty Pietrzycki, z ul. Brzezińskiej 63, na wstręt-

ne propozycje zareagował obelgą, obrażona dama wymierzyła mu policzek. Gdy Pietrzycki chciał krewką ładacznice zaarsztować, nagle z sąsiedniego stolika powstał nieznamy mężczyzna, podbiegł doń i, wyciągnawszy z kieszeni rewolwer systemu Nagana, przystawił Pietrzykiemu do głowy i strzelił dwukrotnie. Dzięki uchyleniu głowy obydwa strażnicy poszły w bok, tylko proch z lufy Nagana oparzył Pietrzykiemu policzki.

Po dokonaniu tej dzikiej rozprawy sutener zbiegł, a za nim ładacznice, korzystając z ciemności, złożyła zbiegł przez plac Borowickiego i ul. Piąprzową. Ujęto tylko obydwa prostytutki, Józefę Michalak z ul. Brzezińskiej nr. 92 oraz zawodową złodziejkę Józefę Kwiatkowską z ul. Nowaka nr. 6. Śledztwo w toku.

Za obrazę milicji.

(e) Za ułudzenie rowirowemu milicji I dzielniccy podczas pełnienia służby skazano Stanisława Delewskiego z ul. Młynarskiej Nr. 26 na 1 dzień aresztu.

Wykrycie znacznej kradzieży.

(o) Ze składu manufaktury Moryca Gutada przy ul. Piotrkowskiej 24, skradziono kilkanaście sztuk towaru manufakturowego na sumę kilkaset rubli. Trzech złodzieży z szajki ujęty patrol niemiecki i osadzony w więzieniu, a mianowicie Bizela Eisenberga, Izraela Zillera i Moszka Gerlacha. Kilka sztuk towaru odebrano przy rewizji przy ul. Zawadzkiej 4 u Bejli Gerszowica.

Wykrycie kradzieży.

(o) Milicja III dzielniccy wykryła kradzież skór. Znaczne zapasy kradzionego towaru odebrano od Nuty Dymanta (Andrzeja 39 i Henocha Ordynansa Zgierska 2.

Na gorącym uczynku.

(o) Na ulicy Piotrkowskiej pod nr. 20 w mieszkaniu Manasowskiego ujęto dwóch złodzieży, Icka Grossa z ulicy Drownowskiej 5 i Motela Same Wachlau z ul. Wolborskiej 22. Przy złodziejach znaleziono cały arsenał narzędzi złodziejskich, w tem 20 wytrychów.

Echa śmiałej kradzieży.

(o) W poszukiwaniu sprawców śmiałej kradzieży 2200 rb. rzeźnikiem, Karolem Lebichowi przy ul. Brzezińskiej 54, dokonanej pod pozorem wymiany pieniędzy milicja I dzielniccy zaarrestowała zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej 63, Zygmunta Januszewicza, przy którym znaleziono gotówką 207 rb.

Kradzieże.

(o) Przy ulicy Cegielnianej pod nr. 25 podczas nieobecności lokatora, uszła okradziono jego mieszkanie, unosząc rzeczy na sumę kilkaset rubli. Przy ul. Zielonej nr. 1 skradziono zegarek i motocykl. Milicja wykryła pały i ujęła sprawców kradzieży Wolfa Ka-

mana i Mendla Kabanana Kałowskiich oraz pasera Icka Leibziga z ulicy Średniej 9.

O dalszy los szkół w Bałutach.

(c) Jak wiadomo w styczniu uruchomiono na Bałutach, w Radogoszczu i Zabieńcu 23 szkoły, t. j. połowę istniejących w tych miejscowościach szkół początkowych. Nauka w uczelniach tych prowadzona jest na dwie zmiany i dzięki temu korzysta z niej 2800 dzieci biednych, od których nie odbiera się za naukę żadnej opłaty. I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie to, że 4000 rb., pożyczone na uruchomienie szkół są już na wyczerpaniu i wystarczą zaledwie na jednomiesięczną pensję dla nauczycieli.

Nad sprawą powyższą debatowali onegdaj kierownicy spraw gminnych i szkolnych w Radogoszczu i w konkluzji obrad postanowili zwrócić się do Komitetu obywatelskiego z prośbą o ponowną pożyczkę, gdyż ściąganie składek szkolnej uznano za niemożliwe. Uzyskanie nowej pożyczki pozwoli prowadzić nadal naukę w szkołach i zabezpieczyć skromne, bo zaledwie 30 rb. na miesiąc, wynoszące wynagrodzenie dla nauczycieli.

Uchwalono też, że względu na późne rozpoczęcie roku szkolnego, wakacji letnich nie urządzać wcale, na co nauczyciele, choć przepracowani, bo udzielający nauki dwóm zmianom dzieci, zgodzili się chętnie.

Obowiązkiem wystarania się o pożyczkę przyjęli na siebie: wójt, pełnomocnicy gminni i przedstawiciele zainteresowanych ogółów, którzy też zagwarantują pożyczkę swoimi osobistymi majątkami.

Pomoc dla rolników.

(c) W gminie Radogoszcz skutki wojny odczuli najdotkliwiej rolnicy we wsiach Rogi, Kózki i Zabieniec; pozostali oni bez zaprzęgu, bez zboża do siewu, a większość z nich i bez dachu nad głową. To też obecnie, gdy nadeszła pora rozpoczęcia robót polnych, rolnicy ci stanęli wobec trudności, z którymi sami uporać się nie są w stanie. Aby jednak nie pozostawić roli odłogiem, zwrócili się do miejscowego urzędu gminnego z prośbą o zbiorową o ryczałt pomoc materialną. Prośba ta była przedmiotem obrad na odbytem onegdaj posiedzeniu urzędu gminnego, pełnomocników gminnych oraz wybitniejszych przedstawicieli gminy.

Na posiedzeniu tym uchwalono iadnować wydawać rolnikom poszkodowanym z gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej odpowiedniej wysokości pożyczki na zakup narzędzi rolniczych, inwentarza i zboża do siewu. A ponieważ kasa funduszu obecnie nie posiada, przeto upoważniono zarząd takowej o wystaranie się o

fundusze corychlej, jest więc nadzieja, że rolnicy otrzymają pożyczki wkrótce.

Piorun.

(c) W sobotę ubiegłą podczas burzy jaka o godz. 4 po poł. szalała nad Bodzią i okolicą, we wsi Rekinia uderzył piorun w topolę, stojącą obok zagrody Ignacego Szejki i strząsał ją na szczapy. Huk pioruna był tak silny, iż z okien domów pobliskich wyleciały wszystkie szyby.

Nabożeństwo za poległych.

(c) Wczoraj o godz. 10 rano w kościele katolickim w Zgierzu, z inicjatywy miejscowego duchowieństwa, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę polaków poległych w wojnie obecnej. Celebrował ks. prałat M. Stefański, proboszcz miejscowy; przemawiał do tłumnie zebranych parafjan ks. P. Kwiatkowski wikariusz, pienia religijne zaś wykonały chóry pod kierunkiem p. W. Kopcińskiego.

Świątynia była przybrana kirem i oświetlona rzęsiami.

Z Jeżowa.

(o) Zawierucha wojanna oszczędziła Jeżów, który niewiele ucierpiał. Obecnie w Jeżowie panuje zupełny spokój i życie płynie torem normalnym. Milicja obywatelska w liczbie 7 osób strzeże porządku i całości mienia i życia jeżowian. Odsuwają się dają brak mięsa i nafty.

Krowy dla orki.

(o) Wobec braku koni do robót połączonych przy robotach rolnych, w wielu miejscowościach w piotrkowskim i łowickim włościanie używają do orki i bronowania krow.

Teatr muzyka i sztuka.

Z teatru „Miniature“.

Pomiędzy personelem artystycznym Miniatur a publicznością zaczyna nawiązywać się stosunek zażyłości, wybiegający daleko po za ramy zwykłych stosunków teatralnych. Przyczynia się do tego umiejętny dobór programu i prawdziwe „con amore“ wykonanie poszczególnych ról popisywanych przez specjalistów w swoim rodzaju.

Można to było obserwować znowu na przedstawieniu wczorajszym, gdzie oprócz znanych już produkcji widzieliśmy arcywesoły wodewil ze śpiewami „Gdzie niema zazdrości, tam niema miłości“. Niewyszukanymi środkami wydobyto tam efekty sceniczne, w których tętnił bez przery nerw humorystyczny i śmiała charakterystyka postaci komicznych. Gra wypadła bardzo dobrze. Wszyscy wykonawcy umieli zręcznie pochwylić galerję wprowadzonych figur i dać jej rysy plastyczne. Pan Miłosz... wysmienicie odtwo-

rzył rolę męża Otella, panna Burska bardzo ładnie zarysowała kłopotliwe położenie żony, niewinnie posądzonej o zdradę, wybornym był p. Szosland w roli klarncisty Słowika, a służąca, zakochana w Słowiku, znalazła niezrównaną wykonawczynię w p. Szoslandowej.

Niepotrzeba dodawać, że i wiązanka, urozmaicona nowymi produkcjami dostroiła się znakomicie do całego interesującego programu. Oklaskiwano bez końca duet p. Burskiej i p. Lwowskiego, deklamację p. Wężykowskiego, momusowe kuplety p. Woźniaka, niewyczerpane w pomysłach kawały p. Michalowskiego — no i oczywiście pełen werwy mazur p. Szoslandowej i towarzyszy.

Benefis 2. Stawinskiej.

Nadzieje, że benefisem p. Z. Stawinskiej zainteresują się najszersze sfery naszego miasta, nie zawodzą, gdyż pokup na bilety znaczny.

Przypominamy, że benefis ten odbędzie się 2-go maja i odegraną zostanie sztuka G. Zapolskiej „Męczyzna“.

Drobna liczba pozostałych jeszcze biletów jest do nabycia wprost u benefisantki w hotelu „Savoy“ (Krótka Nr. 6).

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Zarząd E. O. S., zachęcony ogromnym artystycznym i materialnym powodzeniem dotychczasowych koncertów symfonicznych, zapowiada najbliższy koncert na środę, d. 28 b. m. o zupełnie nowym i bardzo urozmaiconym programie.

Na koncert składają się dzieła: Mendelssohna Uwertura „Hebrydy“, Beethovena Symfonia III Es-dur „Eroica“, Ippolitowa-Iwanowa „Szkice kaukaskie“ oraz wiele innych. Nadzwyczajne postępy w zgraniu się orkiestry łatwo dają się zauważyć po każdym koncercie, to też możemy rokować ogromną przyszłość naszej młodocianej drużynie z jej dzielnym kierownikiem p. Tadeuszem Mazurkiewiczem na czele, który nie mało trudu i starań dokłada by orkiestrę swą do doskonałości doprowadzić.

Sprzedż biletów na ten bardzo ciekawy koncert odbywa się w firmie „Friedberg i Kotz, Piotrkowska 90.

„Wielki nieboszczyk“.

W dniu 1-ym maja w teatrze Thalja — odegraną zostanie doskonała tragifarsa duńskiego dramato-pisarza Magnusena. p. t. „Wielki nieboszczyk“. Widowisko to wzbudziło słusne zainteresowanie gdyż udział w nim przyjmują miłośnicy sceny, rekrutujący się z najlepszych sił amatorskich pod kierunkiem reżyserkim p. Aleksandra Bielińskiego.

Tylko jeszcze 3 dni!

CASINO Asta Nielsen

w sensacyjnej tragedji w 3 akt. p. t.

TANIEC ŚMIERCI



ELEGANCKIE

Palta damskie
ostatnie fasony 950 1250 1350 rb.

Garnitury maryn.
wielki wybór 1250 do 35. rb.

PALTA DAMSKIE
pozostałe z poprzedniego sezonu 650 i 850 rb.

Obuwie męskie i damskie
sprzedamy dopóki zapas starczy po starych cenach

nie drożej

Schmechel i Rosner
Łódź, Piotrkowska 100.

W ciągu 4-ch miesięcy

nauczy się pan (pani) mówić i pisać po niemiecku, francusku lub angielsku. Warunki najdogodniejsze. Nauczyciel Albert Leder, autor podręczników naukowych, Dzielna 36a, oficyna m. 10. Od 12—2 i od 7—9 w. 525-3

Żądajcie Herbatę „ZDROWIE“

Herbata zdrowia jest oszczędna i zdrowsza niż wszelkie inne gatunki herbaty próba gratis cena 1 funta 50 kop.

Agenci mogą się zgłaszać. Główny reprezentant na Łódź i okolice S. Flatto, Łódź ul. Główna 58 róg Juljusza.

WAŻNE DLA SKLEPÓW. Wybór różnych cukrów i czekolady. Specjalne gatunki cukrów dla kaszających.

„AMALINA“

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się tупieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 41.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródrynie).

Leczenie elektrycznością, elektrolyzą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uroretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

LOKAL

z 5—6-imi pokojów z kuchnią i wygodami w centrum miasta w nowoczesnym domu od 1 lipca r. b. poszukuje Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. Oferty składać w Zarządzie, Dzielna 13. 524-3

Lekcji gry fortepianowej

metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka.

Zastać można od 2—4 po połud. Szkolna 17, w. 8 front II piętro.

CZYTELNA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

połącza wielki wybór książek: polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Jäger

uznany przez powagi lekarskie, jako najradkalniejszy środek, przeciwko wypadaniu włosów. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna Sprzedaż: na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 41.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Grzebień, krawaty, pończochy i inna galanterja do sprzedania; można obejrzeć codziennie od 9—11-jej rano. Długa 95 m. 6/7.

Kupuje kwity lombardowe płacę dobrze. Kupuje także zęby używane sztuczne i różną biżuterję. Stary Rynek 6 E. Kapelus. 89-6

Potrzebny zaraz krawiec, umięjący dobrze pracować męską garderobę do pralni chemicznej. Piotrkowska 118. 100-3

Urządzą komplet dla dzieci sześciu—siedmiu letnich inteligentnych rodziców. Dzieła 49, Sportyńska. 93-1

Zdolna korepetytorka udziela lekcji. Specjalność arytmetyka i francuski. Warunki skromne. Oferty pod „Nauczycielka“ w administracji.

Zaginęła szafka rasy wilk średniego wzrostu, około ulicy Nawrot. Znalazcę uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem na ul. Główną 42, Szendel. 94-3

Łeokadja Gradomska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Winklera, Gertnera i Bormana. 99-1